

Piąta część zawiera w skrócie zapisy z lat 1828—1893 mówiące tylko o popradzkiej papierni. W tym czasie zjazdy papierników już się nie odbywały. Zapiski z tych lat wskazują również na zanikanie i rozluźnienie się dotychczasowych form organizacyjnych papierników.

W sumie należy stwierdzić, że artykuł Deckera posiada bardzo dużą wartość, właśnie ze względu na omówienie nie znanej w Polsce książki. Rzuca ona światło na stosunki społeczne i organizacyjne papierników, a więc na dziedzinę, która we wszystkich krajach jest mało znana. Materiały te mogłyby posłużyć do rozwiązania *per analogiam* niektórych niejasnych problemów w dziejach papiernictwa w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku.

Kazimiera Maleczyńska

PISMA PIOTRA PAMPUCHA. WYBÓR. „Śląsk“, Stalinogród 1955, s. 232.

Wybór pism Piotra Pampucha redagowany przez Zdzisława Obrzudę jest reedycją czterech prac tego autora: *150 lat niewoli pruskiej, czyli męczeństwa polskiego ludu śląskiego pod rządami pruskimi* (Mikołów 1920); *Fossores ex Polonia* (Zaranie Śląskie, Cieszyn 1934/35); *Usamowolnienie i uwłaszczenie polskich chłopów górnośląskich 1807—1865* (Rocznik I Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Katowice 1929); *Reforma rolna w górno-śląskiej części województwa śląskiego* (Strażnica Zachodnia, Poznań 1927). Prace zawarte w tomie *Wyboru* zaopatrzone obszernym wstępem oraz przypisami.

Wstęp pióra Stanisława Ziembę wyjaśnia motywy reedycji: „Bodaj że tylko jeden Julian Marchlewski potrafił przed Pampuchem z taką ostrością przedstawić sytuację ekonomiczno-społeczną i narodową ludu śląskiego, umęczonego długą niewolą... Co prawda nie podszedł Pampuch do tego zagadnienia z właściwą metodą naukową, nie dysponował takim zasobem wiedzy z dziedziny nauk społecznych i ekonomicznych, jak Marchlewski; nie zawsze ze zgromadzonych dowodów krzywdy i tyranii potrafił wyciągnąć słuszne wnioski czy ujawnić winnych, ale mimo wszystko zasłużył piśmami na przypomnienie“. Porównanie P. Pampucha z J. Marchlewskim jest trochę przesadne. Wydaje się nawet, że między działalnością Pampucha a Marchlewskiego zachodziły pewne istotne różnice. Lecz nie uprzedzajmy na razie faktów. Autor wstępu, S. Ziemia, zapewnia zresztą, że opiera się nie tylko na relacjach brata, Antoniego Pampucha, ale uzupełnił je z materiałów piśmiennych, czasopism, dzienników oraz z oryginalnych dokumentów pozostałych po zmarłym (1946 r.).

Poniższe drobne uwagi merytoryczne dotyczące zarówno wstępu, jak i poszczególnych prac nie umniejszają bynajmniej bardzo pozytywnej oceny wydania. Nie ulega wątpliwości, że P. Pampuch, pochodzący z Siołkowic na Opolszczyźnie, był wielkim działaczem, patriotą walczącym o polski Śląsk. Takim pamięta go po dziś dzień ludność Śląska Opolskiego. P. Pampuch wyrósł wśród chłopów i robotników śląskich, a sam będąc robotnikiem dobrze rozumiał krzywdy ludu cierpiącego pod jarzmem pruskim. Wszystkie bez wyjątku prace Pampucha prześiknięte są głębokim patriotyzmem, umiłowaniem Polski i zrozumieniem krzywd swych rodaków.

W wiele obiecującym wstępie Ziemia wskazał, że młody Pampuch już w gimnazjum paczkowskim zetknął się z postępowym prądem socjaldemokratycznym. W gronie kolegów czytywał socjaldemokratyczny „Volkswacht“. Interesowały ich strajki robotników przemysłowych i folwarcznych, dyskutowali nad problemami politycznymi“ (s. 14). Czy potężne strajki górno-śląskie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych oraz fala rewolucyjna lat 1905—1907 znalazły w pracach Pampucha chociaż powierzchowne odzwierciedlenie? Dalej twierdzi Autor wstępu, że Pampuch obrał sobie jako kierunek studiów prawo, gdyż „prawo bardziej niż jakakolwiek inna dziedzina — rozumował —

pozwala na zapoznanie się z zagadnieniami społecznymi i zasadami socjalizmu“. Wydaje się, że ostatni człon cytowanego zdania (zasady socjalizmu) jest raczej wynikiem nieprzemyślanego rozumowania Autora wstępu. Który to bowiem z wydziałów prawnych w państwie pruskim na początku XX w. zapoznał swych słuchaczy z „zasadami socjalizmu“? Po uważnym przeczytaniu całego wstępu można stwierdzić, że S. Ziemia przypisuje P. Pampuchowi cechy, które nie znalazły najmniejszego odbicia we własnych pracach Pampucha. O strajkach, o socjalizmie i ruchu robotniczym Pampuch ku największemu zdumieniu w ogóle nie pisze. Jedynie na s. 90 (w pracy *150 lat niewoli pruskiej*) Pampuch wspomina, że na akt prawny z 1903 r. o dodatkach kresowych „oburzali się w Niemczech jedynie socjaliści“. Tę ubożuchną wzmiankę uzupełnia dopiero Wydawnictwo „Śląsk“ w przypisie. Autor wstępu zapewnia dalej (s. 20), że jednym z ulubionych tematów P. Pampucha na zebraniach górniczych była „kwestia narodowa a socjalizm“, w której powoływał się m. in. na stanowisko Marksa i Engelsa w sprawie polskiej. Wygłaszał odczyty z historii socjalizmu, agitował za socjaldemokratycznymi kandydatami w wyborach do pruskiego *Landtagu*. Czyż powyższe twierdzenia S. Ziembę nie staną się wątpliwe, jeśli P. Pampuch sam tak doniosłe zagadnienia przemilcza w swych pracach? Wydaje się również, że przytoczenie na s. 33 epizodu o opuszczeniu przez Pampucha sali sejmowej na znak solidarności z komunistami lub gromadzenie dzieł klasyków marksizmu w Bibliotece Sejmu Śląskiego nie jest jeszcze przekonywujące. P. Pampuch był gorącym patriotą polskim i prace jego są tym patriotyzmem przesiąknięte. Pisał o walce ludu górno-śląskiego o wyzwolenie narodowe (np. s. 133), jednak zatrzymał się przed wyzwoleniem społecznym. Tu leży niekonsekwencja postępowania Pampucha, o czym Autor wstępu niestety nie wspominał. Być może, że zachowały się po Pampuchu prace np. na tematy kwestii narodowej i socjalizmu, o których S. Ziemia wspomina. Potwierdziłyby wtedy fragmenty wstępu sugerujące działalność promarksistowską P. Pampucha. Możliwe nawet, że prace Pampucha zawierały w pierwotnej wersji szereg elementów rewolucyjnych, a usunęła je dopiero w okresie międzywojennym cenzura. Pewną odpowiedź dostarczyłyby może zachowane rękopisy. Zadaniem Autora wstępu było bezsprzecznie wyjaśnić nasuwające się czytelnikowi wątpliwości.

Zgadzamy się z Autorem wstępu, że „nie zawsze ze zgromadzonych dowodów krzywdy“ potrafił wyciągnąć odpowiednie wnioski. Słuszność tego zastrzeżenia potwierdzimy już po przeczytaniu pierwszej pracy *150 lat niewoli pruskiej, czyli męczeństwa polskiego ludu śląskiego pod rządami pruskimi*. Pampuch nakreślił tam z patosem cierpienia Polaków górno-śląskich, liczne fale germanizacji, prześladowania ludu śląskiego na przestrzeni kilku wieków. Szeroko omówił zwłaszcza „germanizację ze wszystkich stron“, prowadzoną przez rząd, Kościół, organizacje przemysłowców i in. w końcu XIX i w początkach XX stulecia. Jakże trafną ocenę polityki rządu pruskiego w kwestii polskiej tego okresu dał F. Mehring. „Spośród licznych ciemnych stron historii pruskiej chyba najciemniejszą z wielu względów jest polityka polska (Polenpolitik) państwa pruskiego. Jego polityka agrarna, polityka militarna, polityka szkolna ma jeszcze tu lub tam jaśniejszy epizod ... lecz politykę polską wymalowano czarnymi literami na czarnym tle“¹.

Pampuch dał szereg przykładów tej polityki na wąskim odcinku Śląska. Potwierdził również słowa przemysłowca Willigera, „że przy zwalczaniu polskości (*Grosspolentums*) na Górnym Śląsku rząd królewski ma gorącego i energicznego przyjaciela w przemysłowcach“. Dużo miejsca poświęcił Autor sytuacji na Górnym Śląsku po pierwszej wojnie imperialistycznej oraz stłumieniu powstania w 1919 r. Jednakże przed-

¹ F. Mehring, *Preussische Polenpolitik* (Die Neue Zeit, t. I, 1907, s. 353).

stawione w pracy wypadki mają w dużej mierze charakter sprawozdawczy. Pampuch wstrzymuje się od wydania własnej oceny i nie wyciąga wniosków.

Szkoda, że S. Ziemia nie uzupełnił *Wyboru* rękopisami i nie drukowanymi pracami P. Pampucha. Można było wtedy ograniczyć się do przytoczenia bardziej wartościowych części pracy *Fossores ex Polonia* i zgoła opuścić *Usamowolnienie i uwłaszczenie polskich chłopów górno-śląskich 1807—1865*. W *Fossores ex Polonia* P. Pampuch rzucił po raz pierwszy światło na zagadnienie rekrutacji siły roboczej w przemyśle górno-śląskim „w nadziei, że kilka słów o tym przedmiocie zachęci młode siły do dokładniejszego zbadania tego napływu polskiego“. Postulat Pampucha został w znacznym stopniu zrealizowany przez młodych historyków wrocławskich.

S. Ziemia przestrzega czytelnika, że „prace Pampucha na tematy rolnicze i chłopskie z punktu widzenia nowoczesnych wymagań naukowych nie mogą zadowolić — mają one jednak wiele osiągnięć w zakresie ustalania faktów, a poza tym autor daje w nich obraz krzywdy górno-śląskiego chłopca“. Nie zadowalająca jest zwłaszcza praca *Usamowolnienie i uwłaszczenie polskich chłopów górno-śląskich*, której zamieszczenie w *Wyborze* było raczej pomyłką. Wypracowanie to, oparte niemal wyłącznie na pracach J. Ziekurscha *Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte* i F. Knappa *Bauernbefreiung*, zawiera szereg błędów merytorycznych i nie wnosi do nauki nic nowego. Praca tym bardziej nie zasługuje na reedycję, że część wywodów pozostaje w rażącej sprzeczności z wynikami najnowszych badań.

Więcej słusznych „ustaleń faktów“ zawiera *Reforma rolna w górno-śląskiej części województwa śląskiego*. Pampuch wskazuje, że obszarnictwo niemieckie w części Górnego Śląska przyznanej Polsce w 1922 r. „jest niebezpieczeństwem narodowym“ i wytyka, „że Rzeczpospolita Polska nie zabiera się dotąd do rozwiązania górno-śląskich fideikomisów“. Jedną z przeszkód reformy rolnej był zdaniem Pampucha brak polskich przepisów prawnych, gdyż obowiązująca na polskim Górnym Śląsku niemiecka ustawa osadnicza z 11 VIII 1919 r. pozwoliła niemieckim obszarnikom zatrzymać „jeszcze połowę ziemi górno-śląskiej“. Nadzieje Pampucha, że po wygaśnięciu obowiązującej konwencji genewskiej (1937 r.) rząd polski zapewni górno-śląskiej ludności daleko więcej ziemi, okazały się płonne. Pampuch trafnie odzwierciedlający krzywdę ludu nie zdobył się na właściwą ocenę stosunków feudalnych czy kapitalistycznych. W ocenie panujących stosunków społecznych, w wyciągnięciu właściwych wniosków ustępował on najwyraźniej J. Marchlewskiemu.

Redaktorzy *Wyboru* zwracają uwagę na bezsprzeczne niedociągnięcia w pracach Pampucha. Strona edytorska *Wyboru* jest bez zarzutu.

Karol Jońca

F. Ryszka, i S. Ziemia, DWA DZIESIĘCIOLECIA HUTY „KOŚCIUSZKO“, PWN, Warszawa 1955, s. 196.

Huta żelaza „Królewska“ — dzisiejsza huta „Kościszko“ w Chorzowie — została zbudowana przez państwo pruskie w latach 1797—1801 i uruchomiona w r. 1802. Należała ona (i należy nadal) do największych zakładów hutniczych na Górnym Śląsku. W r. 1870 nabył ją od skarbu pruskiego Hugo Henckel von Donnersmarck, który następnie odstąpił ją założonej przez siebie spółce akcyjnej *Vereinigte Königs- und Laurahütte*¹ z siedzibą w Berlinie. W r. 1922 wszystkie zakłady przemysłowe tej spółki (której głównymi akcjonariuszami byli wówczas: bankier wiedeński Bosel i czeski hurtownik węglowy Weinmann) znalazły się na terenie państwa polskiego. Właściciele spółki wraz z innymi koncernami górno-śląskimi, ufni w poparcie międzynarodowego

¹ W recenzowanej pracy stosowana jest nieśluszenie nazwa *Vereinigte Königs- und Laurahütten*.